

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jerzy Szczurewski (spr.)
Sędziowie	SSA Leszek Kulik SSA Janusz Sulima
Protokolant	Agnieszka Wądołkowska

przy udziale Prokuratora Marka Winickiego

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 r. sprawy:

1. **D. S. (1)** oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
2. **K. F.** oskarżonej z art. 239 § 1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 15 marca 2017 r. sygn. akt III K 140/16

I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.

II. Zwalnia oskarżone i oskarżycielkę posiłkową od uiszczenia opłat za II instancję i od pozostałych kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

D. S. (1) została oskarżona o to, że:

I. W dniu 18 czerwca 2016r. w B. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia R. R. zadała jej co najmniej cztery ciosy nożem o długości ostrza wynoszącej 20 cm w okolice brzucha, biodra i czoła, powodując u pokrzywdzonej: liczne rany brzucha, w tym dwie rany klute śródbrzusza drażące do jamy otrzewnej z uszkodzeniem śledziony i jelita cienkiego, skutkujące krwotokiem wewnętrznym o łącznej objętości 3,5 litra, jedną ranę kłutą powierzchowną okolicy kolca biodrowego lewego i jedną ranę kłutą powierzchowną pośrodku czoła, które to obrażenia spowodowały u R. R. głęboki wstrząs krwotoczny, zatrzymanie oddechu oraz usunięcie śledziony co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz inne ciężkie kalectwo,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

K. F. została oskarżona o to, że:

II. W dniu 18 czerwca 2016r. w B. w domu jednorodzinnym znajdującym się przy ul. (...) bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa usiłowania zabójstwa poprzez zmycie krwi i odcisków palców z noża służącego do jego popełnienia, a następnie schowanie w/w przedmiotu pod szafkę w łazience zacierała ślady przestępstwa, utrudniając postępowanie karne i pomagając tym samym D. S. (1) uniknąć odpowiedzialności karnej za popełnioną przez nią zbrodnię,

tj. o czyn z art. 239 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 15 marca 2017r., sygn.. akt III K 140/16:

1. Oskarżoną **D. S. (1)** uznał za winną tego, że w dniu 18 czerwca 2016r. w B. na posesji przy ul. (...) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia R. R. zadała jej cztery ciosy nożem o długości ostrza wynoszącej 20 cm, tj. trzy w okolicę brzucha i biodra i jeden w czoło, powodując u pokrzywdzonej: liczne rany brzucha, w tym dwie rany klute śródbrzusza, w tym jedna z nich drążąca do jamy otrzewnej z uszkodzeniem śledziony i jelita cienkiego, skutkujące krwotokiem wewnętrznym o łącznej objętości 3,5 litra, jedną ranę kłutą powierzchowną okolicy kolca biodrowego lewego i jedną ranę kłutą powierzchowną pośrodku czoła, które to obrażenia spowodowały u R. R. głęboki wstrząs krwotoczny, zatrzymanie oddechu oraz usunięcie śledziony co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz inne ciężkie kalectwo, tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk i za to na podstawie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazał ją, zaś na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt. 2 kk wymierzył jej karę 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

2. Oskarżoną **K. F.** uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to na podstawie art. 239 § 1 kk skazał ją na karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

3. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk, art. 73 § 1 kk, art. 72 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej **K. F.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata, oddał ją w tym czasie pod dozór kuratora oraz zobowiązał ją do informowania kuratora o przebiegu okresu próby.

4. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej **D. S. (1)** okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 18 czerwca 2016 r. (godz. 5.00) do dnia 15 marca 2017 r.

5. Na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonej D. S. (1) na rzecz pokrzywdzonej R. R. kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

6. Zasądził od oskarżonej D. S. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. R. kwotę 1.140 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści złotych) tytułem zwrotu poniesionych wydatków na ustanowienie pełnomocnika.

7. Na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił dowody rzeczowe:

- opisany szczegółowo w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) na k.169 akt (jako wykaz śladów kryminalistycznych) akt poz. I ppkt. 2 K. F.;

opisane szczegółowo w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) na k.169 akt poz. II pkt. 1-6 R. R.;

- opisane szczegółowo w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) na k.169 akt poz. III pkt. 6-8 D. S. (1).

8. Zwolnił obie oskarżone od ponoszenia kosztów sądowych.

Wyrok został zaskarżony przez obrońców oskarżonych oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Obrońca oskarżonej D. S. (1) zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na:

a) przyjęciu, że oskarżona D. S. (1) w czasie zdarzenia objętego aktem oskarżenia chowała za sobą niebezpieczne narzędzie w postaci noża, podczas gdy w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy brak jest podstaw dla takiego przyjęcia, w szczególności wniosek taki nie może zostać wyprowadzony z zeznań przesłuchanych w sprawie bezpośrednich świadków zdarzenia;

b) przyjęciu, że oskarżona D. S. (1) w dniu zdarzenia objętego aktem oskarżenia przygotowała się do konfrontacji fizycznej z pokrzywdzoną R. R. i celowo prowokowała pokrzywdzoną, podczas gdy ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego wypływa wniosek przeciwny, a to, że oskarżona obawiała się R. R. i podejmowała działania mające na celu uniknięcie spotkania z nią, w tym zwłaszcza poprzez niepojawienie się na kolejnych wyznaczonych przez R. R. miejscach spotkań

ewentualnie

2) obrazę przepisów prawa materialnego:

a) art. 13 §1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk poprzez przyjęcie, że oskarżona D. S. (1) dopuściła się czynu w postaci usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej R. R., podczas gdy w rzeczywistości nie sposób przypisać jej takiego zamiaru i o zamiarze takim nie sposób wywodzić ze zgromadzonego materiału dowodowego;

b) art. 25§1 kk poprzez zaniechanie przyjęcia, że oskarżona D. S. (1) działała w warunkach obrony koniecznej, podczas gdy wniosek taki wypływa w istocie z ustalonego przez sąd stanu faktycznego sprawy.

Wniósł o:

- wyeliminowanie z podstawy prawnej skazania i wymiaru kary przepisów art. 13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk i ocenę zachowania oskarżonej pod kątem wypełnienia przez nią znamion przestępstwa określonego w art. 156§1 pkt 2 kk;

- przyjęcie, że oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej i w konsekwencji uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Obrońca oskarżonej K. F. zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk poprzez dowolną, jednostronnie niekorzystną dla oskarżonej K. F., jak również sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień obu oskarżonych, która doprowadziła do ustalenia, iż obie oskarżone wspólnie myły nóż zmywając z niego ślady krwi i odcisków palców, a nadto, że K. F. działała z zamiarem utrudniania prowadzonego postępowania i schowała nóż,

2) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez nie wzięcie pod uwagę całości zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności:

- zeznań świadków wskazujących na stan psychiczny oskarżonych

- wszystkich wyjaśnień oskarżonych w szczególności oskarżonej D. S. (1)

- braku śladów linii papilarnych K. F. na nożu

- zeznań świadka B. F..

Wniósł o zmianę wyroku w części dotyczącej oskarżonej K. F. poprzez jej uniewinnienie od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej R. R. zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt 5 zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, iż:

a) pokrzywdzona w pewnej części przyczyniła się do samego zdarzenia, atakując oskarżoną, przez co należało miarkować żadaną kwotę zadośćuczynienia z 50.000 zł do 20.000, podczas gdy nie sposób przyjąć, aby przyczynienie się oskarżycielki posiłkowej można było ocenić na poziomie 60%, na co wskazuje dysproporcja między powyższymi sumami;

b) oprócz powyższego, zakres cierpień i krzywd moralnych pokrzywdzonej uzasadnia przyznanie jedynie kwoty 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy rozległość obrażeń poniesionych przez R. R., traumatyczność przeżyć i skutki zdrowotne, które będą jej towarzyszyć do końca życia, każą na przyjęcie, iż zasadną do zasądzenia jest kwota 50.000 złotych

i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 5 i zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej R. R. od oskarżonej D. S. (1) koty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych jak też pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazały się bezzasadne.

W odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonej D. S. (1):

Analiza wyroku zapadłego w stosunku do oskarżonej D. S. (1) przez pryzmat zarzutów apelacyjnych i ich argumentacji kwestionujących dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę przy uwzględnieniu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i treści przeprowadzonych dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie daje żadnych, ale to żadnych podstaw do ich podzielenia.

Na wstępie kilka słów natury ogólnej:

Po pierwsze bez wątpienia sprawa niniejsza jest niezwykle złożona, a z uwagi na okoliczności, gwałtowny przebieg i wyzwalane przez uczestniczki emocje niezwykle trudna do oceny. Dlatego też Sądowi Okręgowemu w Białymstoku rozpoznającemu sprawę w I instancji należne są słowa uznania za tytaniczną, a jednocześnie drobiazgową wręcz benedyktyńską pracę tak przy przeprowadzeniu jak i ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Po części jest to konsekwencją zasługującej na szczególne uznanie i podkreślenie postawy i zaangażowania obrońcy oskarżonej zmaterializowanym w stanowisku w sprawie wyrażonym początkowo w „Odpowiedzi na akt oskarżenia” (k.430-439), a następnie rozwiniętym, ale w przeważającej części powielonym w zarzutach apelacyjnych, a zwłaszcza w ich pisemnej argumentacji. Jest to o tyle istotne dla oceny zarzutów apelacyjnych zwłaszcza obrazy prawa materialnego (pkt 2. a-b), że odpowiedź na nie i to odpowiedź szeroko uargumentowaną znajdziemy już w pisemnych motywach wyroku Sądu I instancji.

Po drugie wskazać należy, iż bezpośrednimi uczestniczkami zdarzenia były kobiety stosunkowo młode to jednak mające i wychowujące własne dzieci co w konsekwencji pozwala na stwierdzenie, że dysponują już na tyle dużym bagażem doświadczeń życiowych, by pewnych negatywnych zachowań nie móc tłumaczyć właśnie brakiem doświadczenia życiowego.

Po trzecie to to, że jak rzadko w tego typu sprawach mamy do czynienia z niezwykle bogatym osobowym materiałem dowodowym, mowa tu w wypadku czynu zarzucanego oskarżonej D. S. (1) o bezpośrednich i naocznych świadkach zdarzenia w osobach C. R. (1), M. J., D. Ś. i K. K.. Co przy tym istotne dla oceny tego osobowego materiału dowodowego

są to dwie różne grupy osób - tych którzy przybyli z pokrzywdzoną i tych, którzy przebywali na spotkaniu u oskarżonej K. F..

I właśnie stan faktyczny odnośnie czynu zarzucanego oskarżonej D. S. (1) został ustalony w oparciu o zeznania bezpośrednich i naocznych świadków zdarzenia w osobach wskazanych wyżej jak też zeznania samej pokrzywdzonej R. R. i których to zeznania wraz z opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej pozwoliły na dokładne i faktyczne odtworzenie przebiegu tego dwufazowego zdarzenia.

Sąd Okręgowy co do każdej fazy zdarzenia wszystkie dowody osobowe „krok po kroku” niezwykle skrupulatnie przeprowadził i równie skrupulatnie ocenił. I o ile wyjaśnienia oskarżonych D. S. (1) i K. F. i zeznania pozostałych obu grup świadków co do pierwszej fazy zdarzenia, a więc wymiany rozmów telefonicznych i sms-ów, umawiania się na spotkania w różnych miejscach, korelowały ze sobą o tyle co do drugiej fazy zdarzenia, a więc bezpośredniego starcia i zadania pokrzywdzonej przez D. S. (1) czterech ciosów nożem obie strony przedstawiają nieco odmienne wersje bardziej korzystne dla siebie.

Przechodząc do szczegółowej analizy zarzutów apelacyjnych żadną miarą nie można podzielić **zarzutu 1. a.** Poczynione przez Sąd I instancji ustalenie, iż oskarżona D. S. (1) z własnej woli wyszła przed wejściowe drzwi domu i stając w progu za plecami trzymała duży stalowy nóż kuchenny są jak najbardziej prawidłowe i wolne od błędu. Jest konsekwencją niezwykle szczegółowej i wszechstronnej analizy nie tylko wyjaśnień oskarżonej D. S. (1) (k.723-723odw.) i pokrzywdzonej R. R. (k.724odw.-725), ale także czworga świadków znajdujących się w pobliżu. Mowa tu o C. R. (1) (k.725-726), D. Ś. (k.726), K. K. (k.726) i M. J. (k.726-726odw.). Z uwagi na drobiazgowość zaprezentowanej analizy nie zachodzi konieczność ponownego jej przytaczania zwłaszcza, że Sąd Apelacyjny w pełni popiera ją i akceptuje. Zgodzić się należy ze stwierdzeniem skarżącego, że tylko M. J. widział nóż w ręku oskarżonej, ale skrupulatna analiza tych zeznań wskazuje, iż miało to miejsce w momencie gdy oskarżona D. S. (1) otwierała drzwi i wychodziła na zewnątrz. Pozostałe osoby (C. R. (2), D. Ś., K. K.) obserwujące zdarzenie z boku zobaczyły nóż w ręku oskarżonej praktycznie w chwili gdy zadawała nim ciosy pokrzywdzonej. A przecież nóż ten był pokaźnych rozmiarów i gdyby oskarżona trzymała go w sposób normalny naturalny, nie mówiąc już eksponowany, musiałby być przez te osoby zauważony. Dlatego zasadnie Sąd I instancji w tej konkretnie kwestii oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej R. R. (k.724odw.-725) i w oparciu o ich analizę wywiódł trafny wniosek co do ukrywania noża przez oskarżoną za plecami. A z nich niezbicie wynika, iż w momencie gdy podbiegała do oskarżonej i uderzyła ją w twarz nie widziała w ręku oskarżonej noża. Dokonując tej oceny zeznań pokrzywdzonej i wywodząc taki wniosek Sąd Okręgowy miał na uwadze próbę wybielenia swojej postawy i ukazania siebie tylko jako niewinnej ofiary. Ale odnosi się to li tylko do momentu zaatakowania oskarżonej i uderzenia jej w twarz. Co do pozostałej części jej zeznania w tym twierdzenia, że oskarżona miała schowaną rękę za plecami i na początku nie widziała żadnego noża, a zobaczyła go dopiero w momencie ataku, są przekonujące i wiarygodne. Są też bez wątpienia logiczne jako, że z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, nikt nie zdecydowałby się na atak gołymi rękami, osoby trzymającej w ręku duży stalowy nóż.

Przechodząc do analizy **zarzutu 1. b** stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy także nie dopuścił się tu zarzucanego błędu. Ale pełna odpowiedź na ten zarzut wynika z kompleksowej analizy materiału dowodowego dotyczącego zarówno pierwszej jak i drugiej fazy zdarzenia. Trudno nie zgodzić się ze skarżącym, iż to R. R. była, jak to określa inicjatorką i prowodyrką i za wszelką cenę dążyła do spotkania i konfrontacji. Skrupulatnie przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dowody odnośnie pierwszej fazy zdarzenia to potwierdzają i takiej właśnie postawy pokrzywdzonej dowodzą zwłaszcza, że finalnie do konfrontacji doprowadziła. Nie ujmuje to jednak aktywności oskarżonej w odpowiadaniu na telefony i sms-y pokrzywdzonej w równie wulgarnym tonie i nie dowodzi tak podkreślanej przez skarżącego obawy przed pokrzywdzoną. Również to, że oskarżona nie pojawiła się na kolejnych wyznaczonych przez R. R. miejscach spotkań spowodowane było raczej brakiem możliwości przemieszczania się i faktem, że była gościem u K. F., nie zaś chęcią uniknięcia spotkania. Tu odwołać się należy do treści wskazywanych rozmów telefonicznych i sms-ów, w których to właśnie oskarżona zachęcała do „wyjścia na ring” co dowodzi przygotowania nie tylko na rozmowę, ale również na starcie fizyczne. W oparciu o powyższe stwierdzić należy, iż chwiejną jest teza skarżącego o braku przygotowania oskarżonej do konfrontacji, a już zupełnie upada w świetle odtworzonego przez Sąd Okręgowy

zachowania oskarżonej po przybyciu na miejsce zdarzenia pokrzywdzonej, a więc w drugiej fazie zdarzenia. Od samego początku oskarżona była przygotowana do otwartego konfliktu i siłowej konfrontacji z pokrzywdzoną. Dowodzi tego wyjście oskarżonej z domu i oczekiwanie na schodach z ukrytym za plecami dużym stalowym nożem. Całości prawidłowej oceny zachowania się oskarżonej dopełnia fakt, iż wprawdzie w konsekwencji i w następstwie uderzenia jej w twarz przez pokrzywdzoną, nie zawahała się użyć noża wyprowadzając nim cztery ciosy. Co istotne oskarżona nie poprzestała na jednym ciosie (ten pierwszy, co wynika już z opinii biegłej, był ciosem najgłębszym), ale dalej atakowała pokrzywdzoną, a kolejne ciosy nie były przypadkowe lecz bez wątpienia były kontynuacją ataku.

Zatem biorąc pod uwagę powyższą analizę stwierdzić należy jednoznacznie i kategorycznie, iż wbrew odmiennej ocenie obrońcy oskarżonej, nie ma żadnych podstaw do skutecznego kwestionowania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w sprawie i w konsekwencji zamiaru działania oskarżonej. Tu trzeba stwierdzić, że dokonana przez Sąd Okręgowy rekonstrukcja jej działania i przypisanie oskarżonej usiłowania zabójstwa nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na nich się oparł. Została ona bardzo szczegółowo i wszechstronnie przeprowadzona w uzasadnieniu orzeczenia.

W **pkt. 2** apelacji skarżący formułuje zarzut obrazy prawa materialnego i tak w **ppkt. a** obraży art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. przez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się usiłowania zabójstwa, zaś w **ppkt. b** art. 25 § 1 k.k. poprzez zaniechanie przyjęcia działania oskarżonej w warunkach obrony koniecznej przy czym argumentując oba zarzuty powraca do poczynionych w sprawie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych.

Odpowiadając na ten zarzut Sąd Apelacyjny wskazuje, iż praktycznie pełną odpowiedź na argumentację skarżącego zawiera uzasadnienie Sądu I instancji na k.7270dw.-7290dw. Jest to konsekwencja wskazywanej wyżej możliwości ustosunkowania się przez Sąd I instancji do argumentacji zawartej w „Odpowiedzi na akt oskarżenia” i zanegowanej de facto przez powielenie argumentacji w analizowanym zarzucie apelacyjnym. Dodać przy tym wypada, iż argumentacja zwłaszcza pkt. 2, ppkt. b przyjmuje formę wykładu akademickiego kontratywu obrony koniecznej.

Odpowiadając na ten zarzut Sąd Apelacyjny wskazuje, iż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ponad wszelką wątpliwość wskazuje na prawidłowość oceny Sadu I instancji i pozwala na jednoznaczne i kategoryczne stwierdzenie, że zarówno sprawstwo jak i wina oskarżonej D. S. (1) nie budzi najmniejszych wątpliwości, a swoim działaniem wyczerpała ona znamiona przestępstwa z art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia R. R. zadała jej cztery ciosy nożem w tym trzy w okolice brzucha, powodując u pokrzywdzonej głęboki wstrząs krwotoczny, zatrzymanie oddechu oraz usunięcie śledziony co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz inne ciężkie kalectwo.

Nie podziеляjąc argumentacji skarżącego ustalającego de facto własny stan faktyczny Sąd Apelacyjny wypunktuje działania i okoliczności w oparciu o które Sąd I instancji ustalił zamiar działania oskarżonej i prawidłowo zakwalifikował popełniony przez nią czyn:

- oskarżona od samego początku przygotowana była do otwartego konfliktu i siłowej konfrontacji z pokrzywdzoną skoro sama zachęcała do „wyjścia na ring”,
- wychodząc do pokrzywdzonej ukryła za plecami duży stalowy nóż, którego nie zawahała się użyć i użyła po uderzeniu jej w twarz przez pokrzywdzoną,
- oskarżona nie poprzestała na jednym ciosie, pierwszy z zadanych ciosów był ciosem najgłębszym, bezpośrednio i realnie zagrażającym życiu, kolejne ciosy nie były przypadkowe i polegały na kontynuowaniu ataku,
- oskarżona trzykrotnie uderzyła nożem pokrzywdzoną kierując ciosy w okolice brzucha i biodra, gdzie zgromadzone są ważne dla życia organy, a ostatni czwarty cios wyprowadziła w okolice czoła,
- nie podjęła jakichkolwiek działań zmierzających do ratowania pokrzywdzonej po zajściu lecz uciekła do domu gdzie w łazience zaczęła zmywać wraz ze współoskarżoną krew z noża,

- gdyby nie reakcja zgromadzonych osób i szybko udzielona pomoc lekarska pokrzywdzona najpewniej nie przeżyłaby tego ataku.

Powyższe, a więc sposób działania, motywy i chęć konfrontacji z pokrzywdzoną, lokalizacja doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń i ilość zadanych ciosów, pozwalają na przyjęcie, że oskarżona godziła się na pozbawienie życia pokrzywdzonej, a więc działała z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Zadając pokrzywdzonej obrażenia ciała bardzo dużym nożem w brzuch, gdzie znajdują się istotne dla życia ludzkiego organy z pewnością oznaczało, że godziła się na spowodowanie śmierci pokrzywdzonej.

Żadną miarą nie można też podzielić stanowiska skarżącego jakoby oskarżona D. S. (1) działała w warunkach obrony koniecznej. Wyżej zaprezentowaną argumentację uzupełniają następujące ustalenia:

- działania oskarżonej nie można określić odpięciem bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem, w tym przypadku na swoje zdrowie, a wręcz przeciwnie, było to oczekiwanie na siłową konfrontację i przygotowanie na ewentualność przemocy,

- nie można przyjąć, że sposób działania pokrzywdzonej, mowa tu o ataku gołymi rękami i w konsekwencji uderzenie w twarz, stwarzało zagrożenie dla zdrowia, czy też życia oskarżonej,

- oskarżona miała świadomość, że w pobliżu znajdują się osoby jej znane, które z pewnością w krytycznej sytuacji udzielią jej pomocy,

- mogła nadto wezwać patrol policji zwłaszcza, iż pokrzywdzona wraz ze swoim towarzystwem zakłócała spokój.

Powyższe pozwala na stwierdzenie, iż oskarżona chciała konfrontacji z pokrzywdzoną, była jej świadoma, była na nią przygotowana i nie zamierzała unikać pokrzywdzonej. Te wszystkie elementy dodatkowo świadczą o tym, że w sytuacji oskarżonej w żadnym momencie jej zachowania nie możemy dopatrywać się instytucji obrony koniecznej.

Poddając analizie orzeczoną karę, Sąd odwoławczy stwierdza, że generalnie czyni ona zadość wymogom, które określa przepis art. 53 k.k. Przesłanki, którymi kierował się Sąd Okręgowy orzekając w tym zakresie, zaprezentowane zostały w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy prawidłowo wychwycił i ocenił, działanie oskarżonej, ale też miał na uwadze ogromne przyczynienie się pokrzywdzonej do zaistnienia i przebiegu zdarzenia. Prawidłowo został oceniony stopień społecznej szkodliwości zarzucanego przestępstwa w powiązaniu ze stopniem zawinienia oraz właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonej. Pełną akceptację znajduje też szeroko uzasadnione zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej kary.

W odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonej K. F.:

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarówno wskazanych zarzutów, jak i generalnie wywodów przytoczonych na ich poparcie. Nie dopatrywał się obrazy jakiegokolwiek przepisu procedury karnej, które to uchybienia mogłyby rzutować na treść wyroku w zakresie uznania winy tej oskarżonej.

W pełni należy podzielić argumentację Sądu I instancji co do analizy i oceny zebranego i ujawnionego w odniesieniu do K. F. materiału dowodowego.

Kontrola odwoławcza nie wykazała by Sąd Okręgowy dopuścił się podnoszonej przez obrońcę obrazy art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Żadną miarą oceny materiału dowodowego odnoszącego się do oskarżonej K. F. nie można uznać za dowolną, jednostronnie dla niej niekorzystną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Odnośnie czynu zarzucanego tej oskarżonej stan faktyczny został ustalony na podstawie spójnych i korelujących ze sobą wyjaśnień obu oskarżonych. Wprawdzie skarżący cytowane szeroko w uzasadnieniu apelacji wyjaśnienia obu oskarżonych ocenia

jako „jedynie w ogólnym zarysie ze sobą zbieżne”, ale dalszej argumentacji w kwestii czy to sprzeczności bądź też wzajemnego wykluczania się nie przytacza. Nie przytacza albowiem takowe argumenty nie istnieją.

Trzeba jednoznacznie i kategorycznie stwierdzić, iż zarówno D. S. (1) jak i K. F. przedstawiły bardzo szczegółowy opis swoich zachowań w łazience i to od momentu wspólnego zmywania krwi z noża, przez jego ukrycie przez K. F. pod umywalkę po jego przełożenie przez D. S. (1) za kosz i okazanie tego miejsca funkcjonariuszom policji T. K. i J. C.. Wyjaśnienia obu oskarżonych co do okoliczności zaistniałych w łazience są całkowicie ze sobą zbieżne i jako takie wiarygodne oraz jak trafnie to określił Sąd Okręgowy pozwalają na ich podstawie odtworzyć czyn zarzucony oskarżonej K. F..

Jako, że przebieg przedmiotowego zdarzenia w relacjach obu oskarżonych zazębia się i jest de facto jednakże to podstawową kwestią z którą Sąd się zmierzył, i co trzeba stwierdzić perfekcyjnie tego dokonał, było nie odtworzenie samego przebiegu zdarzenia lecz w oparciu między innymi o jego przebieg ustalenie zamiaru K. F.. I żadną miarą nie można zgodzić się ze skarżącym, że mają tu znaczenie tak podkreślane rozbieżności, a więc która z Pań była pierwsza w łazience i czy K. F. w ogóle miała nóż w rękach. Rzeczą całkowicie drugorzędną pozostaje, która z Pań pierwsza znalazła się w łazience skoro obie po chwili wspólnie splukiwały krew z noża. Dla wyczerpania znamion czynu przez K. F. nie ma też znaczenia czy przedmiotowy nóż trzymała w ręku skoro, co sama przyznała, odkręciła kran w celu zmycia krwi z noża. Zwłaszcza, że po chwili to ona, co także wynika z jej wyjaśnień, wsunęła wycyszczony nóż pod umywalkę. To działanie ewidentnie dowodzi zamiaru i wprost wyczerpuje znamiona zarzuconego jej czynu. Nie depenalizuje go późniejsze przełożenie noża w inne miejsce przez D. S. (1) bowiem to w jej ocenie był on tam widoczny. Oczywiście jest przy tym, iż dla zmycia świeżej krwi z noża wystarczające było jego splukanie pod bieżącą wodą. Zatem nóż nie wymagał, jak chce tego skarżący, czyszczenia. Został przez samo obmycie bieżącą wodą oczyszczony z krwi i ewentualnych śladów linii papilarnych.

Trudno także zgodzić się ze stwierdzeniem skarżącego co do braków w uzasadnieniu orzeczenia przez oparcie się li tylko na wyjaśnieniach D. S. (2) w kwestii dotyczącej braku świadomości K. F. co do zaistniałego zdarzenia i odruchowego obmywania noża. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, iż wyjaśnienia obu oskarżonych są całkowicie ze sobą zbieżne i w tych kwestiach zazębiają się za siebie. Jednocześnie wszystkie zgromadzone w sprawie dowody skrupulatnie i dokładnie przeprowadził i równie wnikliwie, właśnie w pisemnych motywach orzeczenia, je ocenił. To, że odmówił w tej części wiary wyjaśnieniom oskarżonej F. nie daje podstaw do twierdzenia jakoby wydano orzeczenie z pominięciem szczegółowej analizy dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odwołajmy się do tej oceny. I tak K. F. faktycznie wyjaśniała, że w trakcie mycia noża nie wiedziała co się stało i jedynie odruchowo zmywała krew z noża. Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności tym twierdzeniom prawidłowo wskazując:

Po pierwsze, iż oskarżona miała świadomość na co się „szykowały obie oskarżone” – była świadkiem rozmów telefonicznych i wymiany obraźliwych, wulgarnych sms-ów,

Po drugie słyszała odgłosy i krzyki pokrzywdzonej, wiedziała, że przyszła ona w okolice jej domu i znajduje się w miejscu jej zamieszkania,

Po trzecie słyszała odgłosy świadczące o konfrontacji kobiet, a następnie krzyków zgromadzonych, którzy próbowali ratować życie pokrzywdzonej.

Okoliczności te w zestawieniu z zakrwawionym nożem w rękach D. S. (2), dowodzą absurdalności twierdzeń, że nie zdawała sobie sprawy do czego doszło i skąd na nożu ślady krwi.

Całokształt wskazanych okoliczności bezsprzecznie dowodzi, iż oskarżona K. F. działaniem swym wyczerpała znamiona zarzuconego jej czynu, a przeciwne twierdzenia skarżącego, czego także dowiodła zaprezentowana wyżej analiza, nie mają racji bytu. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonej przestępstwa został prawidłowo oceniony przez Sąd orzekający i w powiązaniu ze stopniem zawinienia oraz właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonej trafnie ukształtował on wymiar orzeczonej wobec K. F. kary.

W konsekwencji w zakresie orzeczenia o karze brak było podstaw do dokonywania jakiegokolwiek korekty. Przy czym tu Sąd Apelacyjny wskazuje, iż mając na uwadze argumentację obrońcy przedstawioną na rozprawie apelacyjnej analizował i rozważał ewentualne zastosowanie wobec tej oskarżonej dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Nie uczynił tego z uwagi na wskazaną wyżej szkodliwość społeczną czynu. Żadną miarą nie można jej uznać za nieznaczną.

W odniesieniu do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej:

Analiza wyroku zapadłego w stosunku do oskarżonej D. S. (1) przez pryzmat zarzutów apelacyjnych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i ich argumentacji kwestionującej dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wysokości zasądzonego zadośćuczynienia przy uwzględnieniu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i treści przeprowadzonych dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie daje podstaw do ich podzielenia.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł tego rodzaju uchybień, na które wskazuje skarżąca, a które musiałyby skutkować zmianą orzeczenia na etapie kontroli instancyjnej. Zasądzona kwota zadośćuczynienia w pełni rekompensuje pokrzywdzonej doznane cierpienia fizyczne jak i negatywne doznania moralne.

Sąd Okręgowy zasądzając od oskarżonej D. S. (1) na rzecz pokrzywdzonej R. R. kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wskazał z jednej strony na trwały uszczerbek na zdrowiu mowa tu o usuniętej śledzionie skutkujący zmniejszoną odpornością organizmu oraz doznany ból fizyczny, traumę psychiczną po zdarzeniu, pobyt w szpitalu, długotrwałe leczenie pokrzywdzonej z drugiej zaś przyczynienie się pokrzywdzonej do samego zdarzenia w tym wypadku mowa tu o jej ataku na oskarżoną.

Swoje stanowisko także i w tym przedmiocie niezwykle skrupulatnie i wszechstronnie uzasadnił. Szczególną uwagę poświęcił kwestii decydującej, a mianowicie przyczynieniu się poszkodowanej do powstania szkody. Wywód w tym przedmiocie zawarty w pisemnych motywach wyroku uznać należy za kompletny i Sąd Apelacyjny jako taki w pełni go popiera i akceptuje. Nie zachodzi więc konieczność powtarzania tej argumentacji, którą biorąc pod uwagę wskazaną wyżej kompletność Sąd Apelacyjny przyjmuje jako swoją.

W tym stanie rzeczy zarzuty apelacyjne jak też ich argumentacja są li tylko polemiką z prawidłowymi, wolnymi od błędów, ustaleniami Sądu w tym przedmiocie. Sąd Apelacyjny jeszcze raz wskaże, że nie uszły uwadze Sądu cierpienia fizyczne i ujemne konsekwencje dla zdrowia pokrzywdzonej. Miał też na względzie pełne przyczynienie się pokrzywdzonej do zaistniałego zdarzenia. Oceniając tę kwestię przez pryzmat zarzutów apelacyjnych wskazać należy, iż skarżąca sprowadza ją jedynie do „uderzenia jako pierwsza oskarżoną”, a więc aktywności w drugiej, końcowej fazie zdarzenia. Zupełnie zapomina o aktywności R. R. w pierwszej fazie zdarzenia, wywołaniu konfliktu słownego i bezwzględnie „parcia” i w konsekwencji doprowadzenia do konfrontacji z oskarżoną. A właśnie Sąd Okręgowy spojrział na tę kwestię szerzej i w sposób pełny i kompletny ją ocenił. Dostosowując ocenę do kryteriów przyjętych w apelacji przez skarżącą prawidłowo przyczynienie się oskarżycielki posiłkowej ocenił na 60 %.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

W oparciu o przepis art. 624 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżone od kosztów sądowych przyjmując w całości argumentację przyjętą przez Sąd I instancji, zaś orzekając w tym przedmiocie w stosunku do oskarżycielki posiłkowej kierował się zasadami słuszności.

J.